DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK XI, NR 11 (3597) PIĄTEK, 13 STYCZNIA 1956 R. Cena 20 gr

W Polsce bawi delegacja rządowa KRL-D

WARSZAWA (PAP). W dniu 12 bm. przybyła z wizytą do Polski delegacja rządowa Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, która bawiła w Niemieckiej Republice Demokratycznej na uroczystościach, związanych z 80 rocznicą urodzin prezydenta NRD Wilhelma Piecka.

Na czele delegacji stoi przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego KRL-D **Kim Du Bon.** W skład delegacji wchodzi minister elektrowni KRL-D **Kim Du Sam.**

Na dworcu głównym w Warszawie delegację witali: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa **Aleksander Zawadzki,** wiceprezes Rady Ministrów **Jakub Berman,** sekretarz KC PZPR **Edward Ochab** i inne osobistości.

Przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego KRL-D **Kim Du Bon** wygłosił przemówienie przed mikrofonem Polskiego Radia.

Wczoraj – próbna jazda

Od najbliższej niedzieli normalny ruch pasażerski koleją elektryczną na trasie GDYNIA – CHYLONIA

Nie było jakiejś szczególnej „pompy", ani przecinania symbolicznej wstęgi. Cał kiem zwyczajnie **grupa warszawskich i gdańskich ekspertów i zaproszonych gości wsiadła wczoraj w południe do specjalnego pociągu elektrycznego i wyjechała nim na próbną jazdę trasą Gdynia — Chylonia.** Były natomiast tłumy pasażerów na gdyńskim dworcu, żywo zainteresowanych próbną jazdą i rozradowanych przyjemnymi konsekwencjami tej ważnej inwestycji.

Trzeba nam tu wyjaśnić, że niechcąco „przyspieszyliśmy" całą sprawę, podając, że normalny ruch pasażerski rozpocznie się już dzisiaj; będzie to jednak możliwe dopiero od najbliższej niedzieli.

Z okien elektrowozowni wielu pracowników serdecznie pozdrawiało pierwszy oficjalny pociąg — bo i oni przecież mają swój wkład w budowę tej linii — zaś gorące okrzyki dziatwy i dorosłych „niech żyje!" przyjęły pierwszy skład w Chylonii.

W gorących słowach w imieniu mieszkańców Chylonii podziękował pracownikom PRK — 12 i PKRE „za styczniowy podarunek" nauczyciel **Władysław Pelka.** Od serca podjęli wszyscy jego serdeczny okrzyk **„Niech żyją budowniczowie naszej kolei elektrycznej!"** Jest za co dziękować.

Kierownik robót torowych z PRK 12 Chylonia **Feliks Sawa** oraz majstrowie **Władysław Treder** i **Stanisław Kłos** opowiadali mi taką ciekawostkę: **do nasypów pod tory nowej linii użyto ponad 65 tys. m sześc. ziemi, dowożonej z różnych, odległych niekiedy o 100 km miejscowości!** Bo przecież nie można sobie wyobrazić, aby taką masę ziemi wybrano z okolic trójmiasta.

Trudność jednak nie polegała na opróżnianiu 6 tysięcy wagonów z ziemią i na umiejętnym manewrowaniu kilkudziesięciowagonowymi składami pociągów, czy na przystosowaniu stacji Chylo

● Dokończenie na str. 2.

Amnestia dla obywateli albańskich przebywających za granicą

TIRANA (PAP). Prasa albańska opublikowała uchwałę Prezydium Zgromadzenia Ludowego Ludowej Republiki Albanii w sprawie amnestii dla obywateli albańskich przebywających za granicą.

W uchwale stwierdza się, że wobec umocnienia ustroju ludowo - demokratycznego, kierując się szczytnymi zasadami humanizmu i pragnąc umożliwić obywatelom albańskim przebywającym za granicą — którzy dopuścili się przestępstw za rządów burżuazyjnych, w okresie walki narodowo - wyzwoleńczej lub po wyzwoleniu ojczyzny — pożyteczną pracę dla Ludowej Republiki Albanii, Prezydium Zgromadzenia Ludowego postanowiło zwolnić od odpowiedzialności karnej wszystkich obywateli albańskich, którzy dopuścili się przestępstw i znajdują się za granicą, jeśli powrócą do Ludowej Republiki Albanii do 31 grudnia 1957 roku.

Amnestia nie obejmuje osób, które popełniły ciężkie zbrodnie przeciwko narodowi i ojczyźnie. Jednakże ich dobrowolny powrót do Albanii uważany będzie za okoliczność łagodzącą ich winę.

Więcej radości życia!

BERLIN (PAP). Na IV zjeździe Związku Pisarzy NRD zabierali głos w dyskusji Arnold Zweig, S. Hermlin, Kubo i inni.

Arnold Zweig w krótkim, niezwykle życzliwie przyjętym przez salę przemówieniu, stwierdził m. in., iż we współczesnej literaturze NRD za mało jest radości **życia. Jak można przekonać czytelnika** — powiedział Zweig — **że to, co u nas powstaje jest dobre i sprawiedliwe, jeśli jednocześnie pisze się o tym w sposób ponury.**

Zakończenie obrad Komitetu Ekonomicznego Paktu Bagdadzkiego

NOWY JORK (PAP). Według doniesień amerykańskich agencji prasowych z Bagdadu, Komitet Ekonomiczny Paktu Bagdadzkiego zakończył w środę wieczorem dwudniową sesję, osiągając **„tylko jeden namacalny rezultat" — porozumienie w sprawie utworzenia ośrodka badań nad energią atomową w Bagdadzie dla uczestników paktu.**

Koła poinformowane oświadczają, że sesja komitetu „utorowała drogę do rozwoju gospodarczego zainteresowanych krajów", ale że konkretne wyniki uwidocznią się dopiero w bliżej nieokreślonej przyszłości.

65 osób spłonęło podczas pożaru statku

NOWY JORK (PAP). Według doniesień z Korei południowej, dnia 11 bm. w porcie seulskim na jednym ze statków gotowych do odjazdu wybuchł wielki pożar. Na ogólną liczbę 70 pasażerów 65 spłonęło żywcem. Ogień wybuchł w jednej z przepełnionych kabin trzeciej klasy, w której jakiś pasażer rozbił lampę naftową.

Pięknie rozwija się handel w Czechosłowacji

Oto jak wygląda dokonywanie zakupów w nowootwartym sklepie samoobsługowym w Pradze. (Do korespondencji na 2 str.)

Spółdzielcy z „Jedności Rybackiej" rozpoczęli już dyskusję nad swymi zadaniami w Planie 5-letnim

W dniu 9 bm. odbyła się w gdyńskiej „Jedności Rybackiej" pierwsza w rybołówstwie spółdzielczym województwa gdańskiego narada, poświęcona dyskusji nad projektem Planu 5-letniego.

Według wytycznych Krajowego Związku Spółdzielni Rybołówstwa Morskiego „Jedność Rybacka" **będzie w dalszym ciągu rozbudowywała swoją bazę w gdyńskim porcie rybackim, będzie stopniowo likwidować bazę we Władysławowie i rozwijać oddział w Jastarni,** gdzie obok przetwórstwa właściwego, zorganizowane będzie przetwórstwo wstępne oparte w zasadzie o rybę z własnych wyładunków. W Gdyni natomiast przewidziana jest **rozbudowa nabrzeża oraz uruchomienie jeszcze w tym roku wyciągu,** dzięki czemu warsztaty spółdzielni będą całkowicie pokrywały własne potrzeby remontowe oraz spółdzielni „Gryf" i kutrów indywidualnych.

Z inwestycji w Planie 5-letnim „Jedność Rybacka" **otrzyma jeszcze w tym i w następnym roku 30 pełnopokładowych łodzi motorowych, 10 otwartych łodzi motorowych i 10 pomocniczych łodzi wiosłowo - żaglowych dla rozwinięcia swej działalności połowowej na Półwyspie Helskim. Nadto przewidziany jest przydział 6 łososiowych kutrów 17-metrowych w latach 1958 — 1960.**

Jak z tego wynika, spółdzielnia przestawiać się będzie w okresie realizacji zadań Planu 5-letniego na odłów większej ilości ryb wyższych gatunków (śledź, łosoś, węgorz i ryby płaskie).

W tym roku załogi „Jedności" **mają odłowić 5.310 ton ryb,** a więc o 335 ton więcej niż złowiono w ub. r., zaś w ostatnim roku Planu 5-letniego spółdzielnia dostarczy krajowi **6.645 ton ryb.**

Aby podołać tym niełatwym zadaniom, należy zlikwidować marnotrawstwo materiału, szczególnie sieci i sprzętu rybackiego, co m. in. znalazło swój wyraz w dyskusji.

M. in. rybak **Teodor Grebin** skrytykował kierownictwo spółdzielni, które nie dbało o to, **by kutry łososiowe zaopatrzono w niezbędny sprzęt i należycie przystosowano je do połowu tej ryby.** Przecież nasi rybacy umieją łowić łososie, jednak z po-

● Dokończenie na str. 2

Prezydent Kubitschek jest oburzony przyjęciem w USA

NOWY JORK (PAP) Komentator dziennika „Washington Post and Times Herald" Dickson pisze, iż — jak mu wiadomo — **Kubitschek, wybrany prezydentem Brazylii w wyborach 1955 roku jest oburzony przyjęciem, z jakim spotkał się w Waszyngtonie podczas swej niedawnej podróży do USA.**

Według słów Dicksona, waszyngtońską drużynę koszykówki, wracającą z meczu, rozegranego w innym mieście, wita się zazwyczaj lepiej, niż powitano Kubitscheka. „Prezydenta Brazylii — pisze komentator — zawieziono do Kongresu, aby przedstawić go Senatowi. Mimo, iż wszyscy senatorzy byli w pobliżu i dobrze słyszeli dzwonek, oznajmiający początek posiedzenia, w sali zjawiła się mniej niż połowa członków Senatu".

Dickson podkreśla, że „było to najbardziej wstrzemięźliwe przyjęcie, z jakim spotkała się w ostatnich latach osobistość oficjalna..." Nawet księciu Monaco, przebywającemu obecnie w Stanach Zjednoczonych, poświęca się więcej uwagi — kończy Dickson — mimo, że kraj, w którym sprawuje on władzę, nie przekracza powierzchni przeciętnej plantacji kawy w Brazylii.

Trzęsienie ziemi w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). 12 stycznia o godz. 6.45 rano w Budapeszcie i jego okolicach nastąpiło trzęsienie ziemi. Główny wstrząs trwał 30 sekund. W wielu miejscowościach leżących na południe od Budapesztu uległy zburzeniu niektóre domy. Dwie osoby zostały zabite. Są liczni ranni. Rozmiary szkód i ofiary w ludziach nie są jeszcze ustalone.

Trzęsienie wtórne nastąpiło o godz. 8, bez szczególnych następstw. Trzęsienie zanotowały tylko sejsmografy.

Według komunikatu Państwowego Instytutu Geofizycznego, trzęsienie ziemi spowodowane zostało przez górotwórcze ruchy tektoniczne.

M-s »Republika« statek CSR zawinął do portu w Gdyni

Przedwczoraj 11 bm. tj. w Tygodniu Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej **zawinął do portu gdyńskiego czechosłowacki motorowiec „Republika", którego kapitanem jest B. KLOS.** Statek był w rejsie prawie 3 i pół miesiąca. Obecnie przycumował przy nabrzeżu Bojowników o Pokój.

Prace przeładunkowe rozpoczęły się 11 bm. o godz. 23. **Bezpośrednio ia wagony wyładowuje się przywiezioną z Dalekiego Wschodu drobnicę (m. in olej, żywica i ryż).**

„Republika" uda się w swój kolejny, planowy rejs **po dwutygodniowym pobycie w porcie gdyńskim.** Prace przeładunkowe prowadzone są bardzo sprawnie, toteż **załoga czeskiej jednostki jest pełna uznania dla polskich robotników portowych.**

(lech)

Sensacyjne odkrycie na Wyspie Wielkanocnej

OSLO (PAP). Do Oslo nadeszły wiadomości o sensacyjnych odkryciach dokonanych na Wyspie Wielkanocnej przez norweską ekspedycję archeologiczną pod kierownictwem znanego w świecie podróżniczym Thora Heyerdahla.

Wyspa Wielkanocna leży na Pacyfiku w odległości około 3,5 tys. mil od brzegów Chile. Znana jest ona podróżnikom i badaczom z olbrzymich figur kamiennych, wykutych w skale przez ludność nieznanego pochodzenia, która przed wiekami zamieszkiwała tę wyspę.

Jak wynika z doniesień otrzymanych w stolicy Norwegii, **ekspedycja Heyerdahla odkopała na zboczach wulkanu Ranu Raraku gigantyczne posągi z kamienia, które przez wiele setek lat zasypane były odłamkami skalnymi i popiołem wulkanicznym. Na piersiach pierwszego odgrzebanego, na razie do pasa, posągu ekspedycja odkryła artystycznie wykuta sylwetkę żaglowca o trzech masztach i 6 żaglach. Rysunek żaglowca ma przeszło metr szerokości i jest wykonany z niezwykłą precyzją.**

Również na innych posągach, wyłaniających się z osypisk, ekspedycja wykryła liczne ornamenty, **które nie pozostawiają wątpliwości że wykonane zostały przez plemiona posiadające znajomość sztuki Inków.**

Potwierdza to również fakt odkopania na zboczach wzgórza Ranu Kao kilku tarasów bronionych przez mury, tak charakterystycznych dla kultury Inków na kontynencie południowo-amerykańskim. Mury są również pokryte płaskorzeźbami, wśród których nie brak postaci ludzkich o ptasich głowach.

Nowe odkrycia archeologiczne na Wyspie Wielkanocnej określone zostały przez norweski świat naukowy jako sensacyjne.

Więckowski wygrał I etap Wyścigu Dookoła Egiptu

Kolarze polscy startujący w Wyścigu Dookoła Egiptu rozpoczęli bardzo pomyślnie swój udział w tej imprezie. W czwartek **zajęli oni drużynowo II miejsce za Bułgarią** mając ten sam czas co zwycięzcy, a **Więckowski wygrał indywidualnie pierwszy etap Luxor — Kena** długości 70 km.

W wyścigu bierze ostatecznie udział 12 drużyn ponieważ Anglicy wycofali się tuż przed startem.

Po zaciętej walce etap wygrał WIĘCKOWSKI (Polska) w czasie 1:54,12, mijając na mecie Bułgara Georgiewa i Rumuna Dumitrescu, którzy uzyskali ten sam czas. Z pozostałych Polaków BUGALSKI zajął 6 miejsce, zwyciężając m. in. Kocewa (Bułg.) i Vesely'ego (CSR), KOMUNIEWSKI był 10, GRABOWSKI 15, a WIŚNIEWSKI, który miał defekt — 38. Startowało 54 kolarzy i wszyscy ukończyli etap.

WYNIKI INDYWIDUALNE I ETAPU:

1) Więckowski (Pol.) — 1:54,12, 2) Georgiew (Bułg.), 3) Dumitrescu (Rum.) — obaj w tym samym czasie co Więckowski, 4) Tueller (NRD) — 1:55,15, 5) Christow (Bułg.), 6) Bugalski (Pol.) — w tym samym czasie co Tueller, 7) Kocew (Bułg.) — 1:55,56, 8) Kirchoff (NRD), 9) Vesely (CSR), 10) Komuniewski (Pol.) — wszyscy w tym samym czasie co Kocew, 15) Grabowski (Pol.) — 1:56,56, 38) Wiśniewski (Pol.) — 2:00,34.

WYNIKI DRUŻYNOWE I ETAPU:

1) Bułgaria — 5:45,23, 2) Polska — ten sam czas, 3) NRD — 5:47,07, 4) Rumunia — 5:48,40, 5) Dania — 5:49,06, 6) CSR — 5:50,24, 7) Egipt — 5:51,42.

U trumny Wiktora Grosza

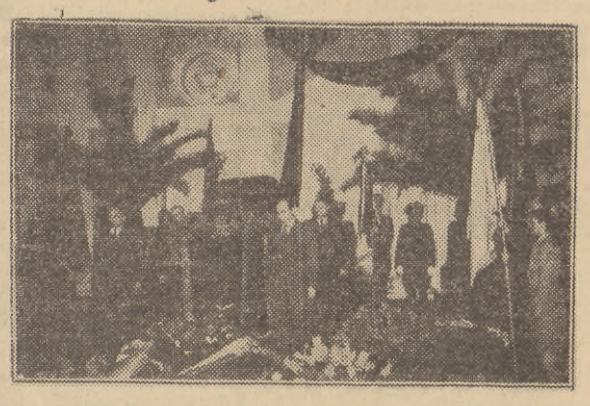

U trumny ze zwłokami Wiktora Grosza wystawionej w sali Ministerstwa Kultury i Sztuki warty honorową pełnią, Władysław Matwin, Stefan Jędrychowski i Stefan Staszewski.

CAF — fot. Zygm. Wdowiński

Wystawa baletu angielskiego w Warszawie

WARSZAWA (PAP). 12 bm. staraniem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą otwarta została w salach redutowych Teatru Narodowego „Wystawa Baletu Angielskiego", opracowana i przesłana do Polski przez British Council.

Na uroczystości otwarcia obecny był ambasador Wielkiej Brytanii w Polsce sir Andrew Napier Noble w towarzystwie członków ambasady. Przybyli członkowie korpusu dyplomatycznego. Wśród zebranych obecna była pani Winsome A. Ward — wicedyrektor działu wystaw British Council, która przybyła do Polski jako współorganizator wystawy oraz dyrektor instytutu brytyjskiego w Warszawie pan Denis E. Frean.

Otwarcia wystawy dokonał wiceminister L. Motyka.

Uniwersytet poznański otrzymał imię A. Mickiewicza

WARSZAWA (PAP). W związku z Rokiem Mickiewiczowskim Rada Ministrów PRL podjęła uchwałę o nadaniu uniwersytetowi poznańskiemu imienia Adama Mickiewicza.

W Lipcach Reymontowskich spółdzielnia produkcyjna

ŁÓDŹ (PAP). W Lipcach Reymontowskich w pow. Skierniewice — wsi która stanowiła tło „Chłopów" Reymonta — powstała spółdzielnia produkcyjna.

Założyło ją 17 chłopów mało i średniorolnych. Członkowie nowego gospodarstwa zespołowego nazwali swoją spółdzielnię I typu imieniem Władysława Reymonta.

Maria, Wanda i Kazimierz Wiłkomirscy na tournee w Izraelu

WARSZAWA (PAP). Na miesięczne tournee artystyczne do Izraela udali się: Maria Wiłkomirska (pianistka), Wanda Wiłkomirska (skrzypaczka) i Kazimierz Wiłkomirski (wiolonczelista).

Przeszło 40 kopalń węgla będzie rozbudowanych w 5-latce

STALINOGRÓD (PAP). W myśl założeń Planu 5-letniego unowocześnienie i wyzyskanie mocy istniejących urządzeń produkcyjnych — to podstawowe zadanie niemal wszystkich gałęzi naszego przemysłu. W dyskusji nad założeniami Planu 5-letniego w przemyśle węglowym zwraca się szczególną uwagę na to, **że wzrost wydobycia zależeć będzie nie tylko od budowy nowych kopalń, lecz w dużej mierze od maksymalnego wykorzystania zdolności produkcyjnych czynnych już kopalń.**

Biura projektów górniczych przygotowują plany rozbudowy i unowocześnienia w najbliższych 5 latach wielu urządzeń w ponad 40 czynnych kopalniach węgla. W myśl tych projektów, **unowocześnione lub przebudowane zostaną zakłady przeróbki węgla, wybudowane nowe urządzenia wydobywcze, pogłębione szyby i udostępnione nowe złoża węglowe.**

M. in. o 2 tys. ton dziennie przewiduje zwiększenie wydobycia kopalnia „Kleofas" dzięki otwarciu nowego poziomu eksploatacyjnego, zainstalowaniu nowego urządzenia wydobywczego w szybie oraz dalszej mechanizacji robót.

Górnicy kopalń, które ulegną przebudowie, żywo interesują się projektami unowocześniania urządzeń i otwarcia nowych pokładów węgla. Z uznaniem przyjmują śmiałe projekty, których realizacja pozwoli na podniesienie wydobycia lub przyczyni się do przedłużenia „życia" kopalni.

Projektuje się także **szerokie zastosowanie hydromechanizacji.** Kopalnią, która pierwsza w Polsce zastosuje hydromechanizację we wszystkich oddziałach, co znacznie podniesie wydobycie, będzie — jak przewiduje się — kop. **„Kościuszko Nowa".**

Walka komunistów francuskich znalazła głęboki oddźwięk wśród mas pracujących

PARYŻ (PAP). Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej powzięło uchwałę w sprawie rozpoczęcia przez partię kampanii przyjmowania nowych członków.

Ostatnie wybory — wskazuje uchwała — **potwierdzają fakt, że Francuska Partia Komunistyczna i jej organizacje odgrywają wielką rolę w walce o politykę odpowiadającą żywotnym interesom narodu francuskiego. Walka komunistów znalazła głęboki oddźwięk wśród mas pracujących Francji. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że w samym tylko grudniu ub. roku do partii wstąpiło pięć tysięcy nowych członków.**

Biuro Polityczne wezwało komunistów i organizacje partyjne, aby wzmogły wysiłki w celu pozyskania dla partii nowych członków spośród ludzi pracy, popierających politykę partii i dążących do zmiany linii politycznej Francji.

Zatarg egipsko-iracki

LONDYN (PAP). Jak donosi z Kairu agencja Reutera, rząd egipski zakomunikował, że Irak zażądał bez sprecyzowania powodów odwołania egipskiego attache wojskowego z Bagdadu.

Władysławowscy rybacy indywidualni na pierwszym miejscu

Do 10 bm. gdyńscy rybacy indywidualni uzyskali słabe wyniki połowowe, gdyż **do tego dnia wykonali tylko 18 proc. planu miesięcznego.** Załogi baz w Helu i Jastarni zrealizowały swoje zadania grudniowe w 18,5 proc.

Dobrze natomiast rozpoczęli nowy rok władysławowscy rybacy indywidualni, którzy do 10 bm. uzyskali 42 proc. zadań miesięcznych.

Wielki ten sukces załogi bazy we Władysławowie osiągnęły **dzięki doskonałym wynikom, uzyskiwanych na łowisku RS-7, 8,** gdzie przeciętna wydajność dzienna na kuter wynosiła ok. 1 tony ryb oraz dzięki wysokiej gotowości technicznej swego taboru, z którego obecnie **tylko jeden kuter („Wla 57") jest w remoncie.**

Ponadto wśród rybaków władysławowskich, którzy coraz chętniej wypływają na połowy o każdej porze, **poprawiła się dyscyplina.** Należy temu z radością przyklasnąć.

(czech)

Spółdzielcy z »Jedności Rybackiej« rozpoczęli już dyskusję nad swymi zadaniami w Planie 5-letnim

● Dokończenie ze str. 1

wodu braku odpowiednich urządzeń na kutrze wybieranie 600 takli trwa koło 3 godz. (gdyż haczyki zaczepiają o burtę), podczas gdy rybacy niemieccy, posiadają dobrze wyposażone kutry łososiowe, **wybierają je sprawniej, bo 800 takli w ciągu 2 godz.**

Motorzysta z „Gdy-72" — **Siernicki** zwrócił uwagę zebranych na **złe warunki higieniczne na kutrach,** co przyczynia się do obniżenia wyników połowowych łososia. Chodzi o to, że zakładanie przynęty zaoliwionymi brudnymi rękami „zakaża" ją niepotrzebnym zapachem, który czuje ta szlachetna ryba i „nie bierze" jej.

Słuszne też były m. in. głosy szyprów **Józefa Ofiary, Maksymiliana Sojki i Boczyńskiego,** którzy domagali się od kierownictwa spółdzielni i władz zwierzchnich **ustalenia minimum wynagrodzenia dla rybaków poławiających łososie.**

W dyskusji zabierał również głos kierownik sieciarni **Edward Ksyk,** który stwierdził, że nie ma potrzeby zwiększania załogi sieciarni, gdyż **dzielni sieciarze podołają wykonaniu zadań przewidzianych na ten rok.**

Majster stolarski WPT **Michał Szulc** skrytykował **błędnie opracowany taryfikator,** który niczym nie zachęca fachowców warsztatowych do pracy.

(czes)

Sklepy samoobsługowe

coraz wyższe kwalifikacje personelu

rosnąca kultura sprzedaży

oto kierunek rozwojowy handlu czechosłowackiego

(Korespondencja własna z Pragi)

Praga, w styczniu

PUBLICZNOŚĆ, która każdego dnia i wieczora zapełnia sale czechosłowackich kin, przywykła już do tego, że przed głównym seansem wyświetlany jest krótki film reklamowy, zazwyczaj o humorystycznej treści.

Niedawno oglądaliśmy na ekranie dwie taksówki z drzemiącymi przy kierownicach szoferami. Ale gdy tylko zjawiła się pasażerka—niebrzydka dziewczyna, obaj natychmiast zbudzili się i każdy ofiarowywał jej swoje usługi.

Ten, któremu to się wreszcie udało z triumfem nacisnął starter, ale — o zgrozo — motor po kilku obrotach zgasł. Stropiony kierowca zaczął przeglądać motor, a tym czasem jego konkurent, szofer stojącej obok taksówki, zabrał śpieszącą się pasażerkę i szybko zniknął za zakrętem ulicy. Tymczasem z ekranu rozległ się głos, dający dobrą radę:

„Używajcie do swoich samochodów świec marki „PAL", a unikniecie podobnych niespodzianek".

TAKA filmowa reklama, propagująca nowe gatunki towarów, szybko przyjęła się i uzupełniła znane dotychczas metody propagandy za pośrednictwem plakatu czy ogłoszeń w gazetach. Ale trzeba powiedzieć, że gdyby nie było tej reklamy, to i tak sklepy w Czechosłowacji byłyby zawsze pełne klientów.

CORAZ WIĘCEJ I CORAZ LEPSZE TOWARY

WZROST produkcji przemysłowej i rolniczej przejawia się i w tym, że sklepy są coraz lepiej zaopatrywane, coraz bogatszy jest asortyment towarów i coraz wyższa ich jakość.

Nie można się więc dziwić, że ekspedientki w sklepach odetchnęły, gdy skończyły się świąteczne zakupy. Przecież na przykład w największym praskim domu towarowym „Biały Łabędź" liczba klientów wynosiła w okresie przedświątecznym przeciętnie około 70 tysięcy osób dziennie, a obroty wynosiły 2.200.000 koron również dziennie.

Jest rzeczą zrozumiałą, że wzrastająca siła nabywcza społeczeństwa musi pociągać za sobą stałe doskonalenie techniki sprzedaży, rozbudowy pomieszczeń handlowych i wzrostu kwalifikacji personelu handlowego.

Nie jest bowiem rzeczą taką prostą stać się w Czechosłowacji ekspedientką! Ekspedientka musi z reguły mieć ukończoną 2-letnią szkołę specjalizacyjną dla tej dziedziny handlu, w której zamierza pracować. Jedna taka szkoła o 15 klasach zorganizowana została na Winohradach w Pradze. Z tej i innych szkół co roku wychodzą ekspedientki — specjalistki w sprzedaży mięsa i wędlin, specjalistki w dziedzinie handlu towarami włókienniczymi, meblami itd. itd.

POD KONTROLĄ SPOŁECZEŃSTWA

SKLEPY w Czechosłowacji są pod stałą kontrolą publiczności i kompetentnych urzędów. Pracownicy tzw. wojewódzkich stacji higieniczno-epidemiologicznych niespodziewanie odwiedzają nie tylko sklepy z artykułami spożywczymi, ale przedsiębiorstwa również innego rodzaju, a ich krytycznemu spojrzeniu nie umknie żadne uchybienie. Prócz nich odwiedzają sklepy również kontrolerzy społeczni. Taki kontroler przychodzi do sklepu, popatrzy i widzi, że np. ekspedientka w sklepie wędliniarskim nie ma przepisowego czepka na głowie, albo zauważy, że gdzieś brak ceny towaru. **Ale trzeba przyznać pracownikom czechosłowackiego handlu, że tego rodzaju uchybienia, drobne w zasadzie, nie zdarzają się im często. A te ważniejsze — oszukanie klienta na wadze— są jeszcze rzadsze i jeżeli się zdarzają, to winnych spotyka bardzo surowa kara,** bo klient ma prawo za swoje uczciwie zarobione pieniądze otrzymać dobry towar i rzetelnie zważony.

W ostatnich tygodniach w handlu czechosłowackim wprowadzono interesujące ulepszenie — sklepy samoobsługowe. Przyjęli to ze szczególnym zadowoleniem niecierpliwi i zawsze śpieszący się klienci. Najpierw otwarte zostały takie sklepy z artykułami spożywczymi.

BEZ EKSPEDIENTÓW

ZAJRZYJMY do jednego z nich, do popularnego „Prametu" w Pradze na Żiżkowie. Wchodzimy do obszernego, rzęsiście oświetlonego sklepu, o ścianach wyłożonych lustrami. Przy wejściu otrzymujemy koszyk na zakupy i rozpoczynamy wędrówkę wzdłuż regałów, na których ustawione są słoiki z kompotami, dżemami, konserwami, butelki z napojami, sokami, torebki z odważonym cukrem, kawą, mąką.

Ekspedientów nie ma. Każdy bierze to, co mu potrzebne, zawartość torebki może sam sprawdzić na wadze. Miła, uśmiechnięta informatorka, która znajduje się w sklepie, wskaże każdemu, gdzie co leży i co komu najlepiej odpowiada. Gdy klient ma już w koszyku wszystko to, co chciał kupić, udaje się do kasy, a tam obliczą cenę zakupionego towaru i zainkasują należność. Cały pobyt w sklepie nie musi trwać dłużej niż 4 do 5 minut.

Sklepy z samoobsługą, gdzie kupuje się szybko i bez czekania zyskały sobie uznanie społeczeństwa i rosną jak grzyby po deszczu. Ich organizacja stale się poprawia na podstawie doświadczenia i uwag klientów i obsługi.

Sklepy samoobsługowe nie ograniczają się tylko do towarów spożywczych. W drugim pod względem wielkości mieście czechosłowackim Brnie otwarto już magazyn samoobsługowy damskiej, męskiej i dziecięcej bielizny. W Pardubicach otwarty został sklep z artykułami gospodarstwa domowego i elektrotechnicznymi. W Pradze wkrótce będzie otwarty drugi sklep samoobsługowy ze sprzedażą mięsa i wędlin, w którym **mięso pakowane będzie w celofan, a każda torebka będzie miała określoną wagę.**

ROŚNIE KULTURA HANDLU

POZA tym handel czechosłowacki dba o bezustanną modernizację techniki sprzedaży. Poprawia się opakowanie towaru, dba się o to, aby do sklepów trafiało coraz więcej towarów już w gotowym opakowaniu i o określonej wadze. **Systematycznie likwiduje się sprzedaż mleka w otwartych naczyniach,** w większych miastach sprzedaż odbywać się będzie tylko w zaplombowanych butelkach.

Buduje się jednocześnie nowe domy handlowe. Na Vaclavskim namiesti szybko rośnie gmach nowego domu towarowego „Darex", który jeszcze w pierwszej połowie tego roku oddany będzie do użytku, przy czym będzie to najnowocześniejsze i najlepiej urządzone przedsiębiorstwo tego rodzaju w republice. Na przeciwko „Darexu" otwarty będzie drugi wielki dom towarowy artykułów spożywczych. Pierwszy tego rodzaju. Na Przikopach, dawno już stał się ulubionym miejscem zakupów praskich gospodyń.

Sieć handlowa w Czechosłowacji stale rośnie i rozwija się, zgodnie z rosnącymi wymaganiami klientów.

Jan Kasztanek

Wczoraj próbna jazda

● Dokończenie ze str. 1

nia do jej nowych zadań. Rzecz polegała na tym, że wszystkie roboty odbywały się „pod ruchem", t. zn. przy normalnym ruchu dziesiątków pociągów dziennie, pośpiesznych, osobowych i towarowych. I tylko w krótkim czasie pomiędzy jednym a drugim pociągiem można było wprowadzać i wyładowywać transporty z ziemią. Były kłopoty i ze zdobyciem potrzebnej liczby wagonów, bo przecież w kolejowym węźle portowego miasta ruch jest bardzo duży, szczególnie w okresie jesiennych przewozów.

Nie jedną więc noc i niedzielę przepracowały brygady **Piepiórki, Kwidzyńskiego, Zamiejskego, Jarczaka, Kwiecińskiego.** Nie ustępowały im brygady kobiece **Marty Knapik i Jadwigi Szreder. Wielu też budowniczych nowego odcinka otrzymało na Nowy Rok odznaki przodowników pracy.**

Dosłownie „na pięty" torowcom następowały — pod kierunkiem **Adama Dzierżanowskiego** — brygady Przedsiębiorstwa Kolejowych Robót Elektryfikacyjnych. Brygadom fundamentowo - słupowym przewodził kierownik **Kazimierz Dydynko,** wyróżnił się brygadzista **Jan Budner.** Spośród brygad montażowo - sieciowych wymieńmy chociażby brygadzistę **Sakowskiego** i monterów **Rowickiego, Pełkę czy Lewandowskiego.**

I ich robota nie była łatwa: trudno jest instalować słupy w nowym nasypie, nie lżej było z dowozem materiałów z Warszawy (bo tam tylko jest jedyna w kraju baza z tego rodzaju sprzętem).

A że pracowali solidnie — i co niemniej ważne: bez żadnego wypadku — świadczy fakt, że tylko nieistotne dla przyszłego ruchu pasażerskiego usterki mogła zanotować wymagająca komisja ekspertów, odbierająca budowę.

Lecz to niekoniec: **budowniczowie tego odcinka linii mają ambicję, aby jeszcze w tym roku doprowadzić trakcję elektryczną do Redy, a później do Wejherowa.** Na razie elektryczne będą biegły tymi samymi torami na przemian z pociągami parowymi, dopiero bowiem po dojściu do Wejherowa będzie można wycofać sporo parowych pociągów podmiejskich (dalekobieżne bowiem na tej linii pozostaną). (sa)

Jeśli Wojewódzki Zarząd Przemysłu będzie pracował tak jak pomyślana jest jego nowa organizacja...

Jest (przepraszam: na szczęście można już powiedzieć w tej chwili — „była") pewna analogia między strukturą organizacyjną handlu i przemysłu terenowego. I tu i tam istniały wojewódzkie zarządy (w dzisiaj omawianym przypadku: Przemysłu Terenowego i Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych), de nomine podległe Wydziałowi Przemysłu Prezydium WRN, a de facto pilnie słuchające poleceń, wskazówek, instrukcji i planów swych centralnych zarządów. I mimo że działały na terenie WRN i miały wypełniać luki w produkcji całego przemysłu (zgodnie z potrzebami województwa) — to w praktyce działały mimo Prezydium WRN i jego Wydziału, poza ich niejako plecami.

Wcześniejsza od „handlowej" jest bardzo podobna „przemysłowa" uchwała Rady Ministrów, rzeczowo regulująca te sprawy. Wydział Przemysłu Prezydium WRN oraz oba zarządy wojewódzkie, wymienione we wstępie — złączone zostały w jedną całość, jako **Wojewódzki Zarząd Przemysłu.** Jego zasięgiem objęte są ponadto przedsiębiorstwa budownictwa przemysłu drobnego oraz — w zakresie ustalonym przez prawo przemysłowe — zakłady rzemieślnicze i przemysłu drobnego.

Tak więc **Woj. Zarząd Przemysłu nadzoruje** dotychczasowe Zakłady Przemysłu Terenowego Mat. Bud. w Elblągu, Gdańsku, Kartuzach, Kościerzynie, Kwidzynie, w Oliwie i Tczewie (wraz z gospodarstwem pomocniczym), Zakłady Przemysłu Terenowego w Elblągu, Lęborku, Pelplinie i Sztumie, Gdańskie Zakł. Spożywcze, Gdańskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo - Warzywniczego, Gdańskie Zakłady Metalowe Przem. Teren., Wejherowską Fabrykę Obuwia, Gdańskie Zakłady Papiernicze Przem. Ter., Gdańskie Zakłady Drzewne Przem. Ter., Skarszewskie Zakłady Stolarskie Przem. Ter., Przedsiębiorstwo Geologiczno - Badawcze i Gdańskie Zakłady Remontowo-Montażowe Materiałów Budowlanych.

Powiedzieliśmy: „nadzoruje", bo WZP ma już poza sobą 3 miesiące pracy, a plany najbliższe przewidują powołanie Magazynu Interwencyjnego, pracowni Konstrukcyjno - Technologicznej oraz specjalnego przedsiębiorstwa, nastawionego na produkcję z odpadów i surowców wtórnych.

W JEDNYM RĘKU

Struktura organizacyjna jest tak pomyślana, że kierownik WZB ma kilku „branżowych" zastępców, stojących na czele zarządów: Przemysłu Materiałów Budowlanych, Przemysłów Różnych, Przemysłu Spożywczego, Przemysłu drzewnego, Zaopatrzenia Materiałowo - Technicznego i Zarządu Zbytu.

Już sama struktura wskazuje, że nareszcie w jednym ręku została scentralizowana całość ważnych dla gospodarki województwa problemów, związanych z przemysłem terenowym.

Pod pojęciem operatywnego zarządzania całokształtem działalności tych przedsiębiorstw należy rozumieć przede wszystkim ustalanie wytycznych, opracowywanie, kontrola i analiza planów gospodarczych, nadzór i organizacja produkcji, zapewnienie stałego postępu technicznego i rozwoju racjonalizatorstwa, współdziałanie i pomoc przedsiębiorstwom w opanowywaniu procesów technologicznych, kontrola jakości produkcji i świadczonych usług oraz wprowadzanie do produkcji nowych, potrzebnych artykułów, koordynacja zaopatrzenia materiałowo - technicznego (przy wykorzystaniu surowców miejscowych i wtórnych) wreszcie organizacja zbytu produkcji.

WZP będzie także opracowywał wnioski o utworzenie, łączenie lub przekształcanie przedsiębiorstw zgodnie z potrzebami ludności naszego województwa, a także wnioskował przy ustalaniu cen na artykuły, produkowane przez nadzorowane przedsiębiorstwa.

ABY WIĘCEJ I LEPIEJ PRODUKOWAĆ

W ostatnim zdaniu odpowiedzieliśmy już częściowo na niepostawione pytanie: a co z tego będzie miał „zwykły śmiertelnik"?. Dopowiedzmy resztę. **Chodzi o to, aby nasze terenowe zakłady wytwarzały znacznie więcej i lepiej przede wszystkim dla nas,** żebyśmy nie musieli kupować bucików produkcji puckiej, czy wejherowskiej, np. w Krakowie, żeby dżemy, soki i kompoty z gdańskiej wytwórni zaspokajały przede wszystkim nasze potrzeby, aby wreszcie przemysł terenowy rozsądnie uzupełniał, a nie dublował (bo to łatwiej) produkcję przemysłu państwowego.

A tak, niestety, działo się dotychczas za cichą aprobatą centralnych zarządów, na co nie wielki miał wpływ — bo i nie mógł go mieć — były Wydział Przemysłu Prezydium WRN.

A więc zakłady przemysłu Terenowego będą mogły i musiały znacznie więcej produkować na potrzeby całego województwa i poszczególnych powiatów, w czym m. in. pomogą umowy na produkcje określonych, a poszukiwanych artykułów, zawierane między WZP a Woj. Zarządem Handlu.

Już po trzech miesiącach okazały się pierwsze dobre rezultaty nowej organizacji przemysłu terenowego — mianowicie, znacznie łatwiej zostały wykonane plany produkcyjne w IV kwartale ub. roku, a także coraz szersza staje się akcja upłynniania remanentów, zalegających niekiedy od lat magazyny.

W powiatach i miastach pozostanie na razie bez zmian, które nadejdą stopniowo. Ale już teraz WZP będzie realnie pomagał wydziałom i referatom przemysłu prezydiów rad w jak najlepszym wywiązaniu się z ich znacznie większych obecnie obowiązków. (sa)

Slizgawica spowodowała poważną katastrofę

WROCŁAW (PAP). We czwartek 12 bm. u zbiegu ulic Dworcowej i Podwale we Wrocławiu wydarzył się poważny wypadek samochodowy, spowodowany ślizgawicą. Dwa samochody ciężarowe mijały się, zwalniając prawidłowo. W pewnym momencie jeden z samochodów wpadł w poślizg i z impetem wjechał na mijający go drugi wóz. W wyniku zderzenia obydwa samochody zostały silnie uszkodzone, a jeden z kierowców ciężko ranny.

W parę minut później nadjeżdżająca szybko karetka pogotowia nie mogąc zahamować na śliskiej jezdni, wpadła w tym samym miejscu w tłum ludzi, raniąc poważnie dwie osoby.

Samowysysająca się wata

BUDAPESZT (PAP). 40-krotnie wypróbowano już w budapeszteńskich klinikach z pomyślnym wynikiem nowy środek leczniczy produkcji węgierskiej — samowysysającą się watę.

Powszechnie znane są dotkliwe przykrości, jakie przeżywa pacjent przy usuwaniu tamponów z otwartych ran. Przy zastosowaniu nowego rodzaju waty ranę można od razu zaszyć, założony tampon nie wymaga bowiem usunięcia, lecz zostaje bez śladu wessany w organizm chorego.

Nowa wata ma być powszechnie stosowana w szpitalach węgierskich.

Sztuczne serce nie zdało jeszcze egzaminu

PRAGA (PAP). W praskiej klinice chirurgii eksperymentalnej przeprowadzono dnia 10 bm. doświadczenia ze sztucznym sercem, skonstruowanym przez techników czechosłowackich. Doświadczenia przeprowadzone przez lekarzy na psie nie udały się.

Stwierdzono jednak, że sama zasada wynalazku jest słuszna, należy jedynie wprowadzić w nim dalsze usprawnienia, aby mechanizm mógł przez krótki okres czasu zastąpić pracę mięśnia sercowego, co umożliwi przeprowadzenie pewnych operacji serca.

Sprawiedliwość Anno Domini 1955

CZYTANIE prasy jest zawsze pouczające. Ale rzadko kiedy tak pouczające, jak w wypadku Hermanna Wintera, pracownika hotelowego w Berlinie. Oto dwa fakty, wyjęte z prasy zachodnio - niemieckiej:

Fakt pierwszy wydarzył się w kwietniu roku 1934. Hermann Winter, pracownik hotelowy w Berlinie, usiłował zorganizować grupę oporu przeciwko narastającej fali hitleryzmu. Nie udało mu się: został zadenuncjowany przez szpicla gestapo Borgiena i brutalnie pobity przez komisarza gestapo Muellera - Brockmanna przy gorliwej pomocy tegoż Borgiena.

Fakt drugi przenosi nas już w czasy dzisiejsze. Jest listopad roku 1955. W sądzie zachodnio - berlińskim toczy się rozprawa. Przed sądem stoi oskarżony: szpicel gestapo i denuncjant Borgien. I stoją obok siebie dwaj świadkowie: ofiara z roku 1934 Hermann Winter i jego ówczesny kat Mueller-Brockmann.

Winter jest ruiną fizyczną. Jeszcze dziś, po 21 latach, odczuwa skutki okrutnego pobicia. Jest niezdolny do pracy i utrzymuje się z pomocy organizacji społecznej. Za to Mueller - Brockmann czuje się doskonale. Jest prawnikiem — przedstawicielem sprawiedliwości, takim samym, jak sędzia Koch, który prowadzi rozprawę.

Padają pytania. Ale nikt nie pyta Borgiena — pytają Wintera! Dochodzi do wymysłów. Ale nikt nie obrzuca Borgiena wymysłami — to Borgien wymyśla Winterowi! A sędzia Koch — przedstawiciel sprawiedliwości — toleruje zarówno podchwytliwe pytania, jak obraźliwe wymysły.

Nie może jednak obalić jednego faktu: faktu, że w 1934 roku Borgien zadenuncjował Wintera i że przytrzymał go w chwili, gdy Mueller - Brockmann bił swoją ofiarę kolbą karabinu. Sędzia Koch ogłasza więc wyrok: Borgien „nie ponosi winy", nie był „pomocny przy wymuszaniu zeznań", on „wyłącznie dał wyraz politycznemu odchyleniu".

Sędzia wydał wyrok, „sprawiedliwość" przemówiła: Borgien jest wolny. Wolny tak jak sędzia Koch. Wolny jak jego przyjaciel Mueller-Brockmann. Wolny jak „wolny świat".

(rt)

Satyra polityczna

BILANS ROKU 1955

— Co się stało nowego na ziemi w roku 1955?
— O, dużo nowego! Kula ziemska obraca się teraz na osi Genewa — Bandung!

(J. Effel)

Nowy interesujący...

film produkcji francuskiej ukaże się niedługo na ekranach Wybrzeża. Tytuł filmu: „CUD ZDARZA SIĘ RAZ", reżyseria — Yves Allegret. Zdjęcie przedstawia Alidę Walli i Jean Marais w jednej ze scen filmu.

O tym warto wiedzieć

U STOMATOLOGÓW

14 bm. o godz. 10 w sali wykładowej oddziału stomatologicznego Akademii Medycznej w Gdańsku przy ul. Orzeszkowej 18 odbędzie się posiedzenie naukowe, na którym lek.-dent. **Jolanta Perkowska** omówi zapobieganie nieprawidłowościom szczękowo - zgryzowym w ogólnej praktyce lekarsko - dentystycznej; lek.-dent. **Józef Karczewski** — zagadnienie ekstrakcji w ortodoncji, lek.-dent. **Krystyna Kochanowska** — możliwości zastosowania ultradźwięków w medycynie i stomatologii, a wrażeniami z pobytu w Szwajcarii podzieli się prof. dr **Ksenia Lutomska.**

FIZYCY PROSZĄ MŁODZIEŻ

Oddział gdański Polskiego Towarzystwa Fizycznego zaprasza młodzież szkół średnich na kolejny wykład z pokazami, który odbędzie się 14 bm. o godz. 17 w **Auditorium Maximum Politechniki Gdańskiej.**

CO GDZIE i KIEDY?

TEATRY

GDAŃSK — teatry nieczynne.

GDYNIA — Dramatyczny — „Melodramat" — g. 19.

KINA

wg inform. Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDAŃSK — „Leningrad" — „Elżbieta, Joanna, Lizystrata" od l. 18 — franc.-włoski — g. 16, 18 i 20. „Kameralne" — „Młodzieńcze lata" od l. 12 — czeski — g. 15.30, 17.30 i 19.30. **WRZESZCZ** — „ZMP-owiec" — „Czerwona oberża" od l. 18 — franc. — g. 16, 18 i 20. „Bajka" — „Nocne spotkanie" od l. 14 — czeski — g. 16, 18 i 20. **NOWY PORT** — „Irena do domu" od l. 7 — polski — g. 16, 18, 20. **OLIWA** — „Delfin" — „Poławiacze krabów" od l. 16 — japoński — g. 15.45, 18 i 20.15.

GDYNIA — „Warszawa" — „Widma opuszczają szczyty" od l. 7, radz. — g. 16, 18, 20. „Atlantic" — „Córka pułku" od l. 16 — austr. — g. 16, 18 i 20. „Goplana" — „Irena do domu" od l. 7 — polski — g. 16, 18 i 20. **GRABÓWEK** — „Fala" — „Skąd my się znamy" od l. 12 — radz. — g. 16, 18 i 20. **CHYLONIA** — „Promień" — „Achtung! Banditen" od l. 14 — włoski — g. 17 i 19. **ORŁOWO** — „Neptun" — „Przed sądem" od l. 14 — franc. — g. 16, 18 i 20. **RUMIA** — „Aurora" — „Liliomfi" od l. 16 — węg. — g. 19. **OBŁUŻE** — „Związkowiec" — nieczynne.

SOPOT — „Bałtyk" — „Michał Łomonosow" od l. 12, radz. — g. 15.30, 17.30, 19.30. „Polonia" — „Wiosna budapeszteńska" od l. 18 — węgierski — g. 16, 18 i 20.

WYSTAWY

Nowy Port — Morski Dom Kultury — wystawa amatorska.

Wystawa produkcyjna — pt. „Port gdański wykonał plan 6-letni — od g. 10—20-tej.

Sopot — pawilony przy molo — Wystawa Plastyków okręgu gdańskiego — codziennie prócz poniedz., g. 9—17.

MUZEA

Muzeum Marynarki Wojennej. Gdynia — Bulwar Szwedzki — wystawa o bitwie oliwskiej — otwarte codziennie (prócz poniedziałków) w godz od 10 do 15. W niedziele i święta od godz. 10 do 17.

Pomorskie w Gdańsku codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 10—15, w niedzielę od 10—18.

DYŻURY APTEK

od dnia 7. I. do 13. I. 1956 r.

GDAŃSK — Apteka Nr 1 ul. Świerczewskiego 32. WRZESZCZ — Apteka Nr 7 — ul. Grunwaldzka 83. NOWY PORT — Apteka Nr 4 — ul. Oliwska 83/3 — stały dyżur nocny. OLIWA — Apteka Nr 53 — ul. Leśna 1. SOPOT — Apteka Nr 12 — ul. Stalina 791. GDYNIA — Apteka Nr 13 — ul. Starowiejska 34. ORŁOWO — ul. Boh. Stalingradu 66 — stały dyżur nocny. OBŁUŻE — Apteka Nr 3 — ul. Bednarska 11 — stały dyżur nocny.

Ostry dyżur w zakresie chirurgii pełni: III Klinika Chirurgiczna Akademii Medycznej w Gdańsku.

Pogotowie Ratunkowe w Gdańsku — telefony: Centrala — 322-65 do 7 — Biuro wezwań: 410-00, 340-34, 347-31.

Wyższe zaoczne studia ekonomiczne dla pracujących

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w **Sopocie** rozpoczyna rekrutację na studia zaoczne dla kandydatów z województw: **gdańskiego, olsztyńskiego i koszalińskiego.** Studia są dostępne dla wszystkich pracowników uspołecznionych zakładów pracy, którzy posiadają świadectwo dojrzałości, uzyskają z zakładu pracy skierowanie na studia, pracują zawodowo przez okres nie krótszy niż 1 rok, złożą z wynikiem pomyślnym egzamin wstępny.

Studia trwają pięć lat i ich ukończenie uprawnia do otrzymania tytułu **magistra nauk ekonomicznych.**

Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się do sekretariatu studiów zaocznych Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie, ul. Armii Czerwonej 101, po odbiór informatora. Godziny urzędowania: w **poniedziałki i piątki od godz. 13 do 20, w pozostałe dni od godz. 8 do 15. Telefon 513-41, wew. 903.**

Jeszcze na wczasy narciarskie

Oddział PTTK „Trójmiasto" zawiadamia wszystkich zainteresowanych turystów narciarzy, że posiada jeszcze skierowania na narciarskie wczasy wędrowne na następujących szlakach: szlak karkonoski od 14 bm. (punkt rozprowadzający Gdańsk), szlak tatrzański od 14 bm. (Sopot), szlak tatrzański od 20 bm. (Gdynia), szlak karkonoski od 26 bm. (Sopot).

Wszystkich informacji udzielają placówki PTTK: w Gdańsku — ul. Długa 45, tel. 317-61, w Sopocie — ul. Stalina 765, tel. 526-17 oraz w Gdyni — ul. Świętojańska 83, tel. 46-39.

Krótko o różnych sprawach

DUŻO NIESPODZIANEK...

...oczekiwało 270 dzieci pracowników Gdyńskich Zakładów Przemysłu Piekarniczego 8 bm. na uroczystości choinki noworocznej. Powszechny zachwyt wzbudził teatrzyk kukiełek zespołu Sieci Energetyki w Gdyni w przedstawieniu pt. „Leśne przygody", no i naturalnie Dziadek Mróz hojnie rozdający podarki.

W czasie wesołej zabawy odbył się też konkurs śpiewu i tańca z nagrodami. **Okazało się, że wiele dzieci ładnie tańczy i śpiewa, co daje podstawę do stworzenia chóru i baletu dziecięcego.**

Pokieruje tym młodocianym zespołem **Halina Fręczak.**

Wł. Gliszczyński
korespondent

A TAKŻE...

...w świetlicy przy ul. Grunwaldzkiej w Sopocie wyśmienicie czuły się dzieci na choince, zorganizowanej z inicjatywy przewodniczącego Kom. Blokowego nr 14 ob. **Kawęckiego** i przew. koła Ligi Kobiet ob. **Lipińskiej.** W zamian za ładne podarki dzieci uraczyły Dziadka Mroza i rodziców występami artystycznymi.

W organizacji uroczystości dużą pomocą służyli ob. Rokicka i ob. Bartkowscy.

R. Fitkał
korespondent

DOBRZE, ŻE...

...pomyślał „Ruch" o ustawieniu w Orłowie obok dworca nowego ładnego kiosku, natomiast źle, że ciągle jeszcze tamtejsza czytelnia młodzieżowa z opóźnieniem otrzymuje gazety.

I w tym kierunku prosimy „Ruch" o więcej inicjatywy.

E. T.

W styczniu o lecie

Co planuje »Impreza« i w czym powinny jej pomóc prezydia rad narodowych

Powie może ktoś, że jeszcze zimno i mróz, więc nie pora pisać o letnich planach i zamierzeniach. Odpowiem mu, że rzeczywiście zima w pełni, więc trochę już późno na plany, a czas zabierać się do roboty, by lato zastało nas przygotowanymi. Bo właśnie z lata pamiętam obrazki, które oby nie powtórzyły się w tym roku.

Każdy, kto lubi spacery nad wodą, obserwował zapewne dziesiątki ludzi stojących latem na moście za Zieloną Bramą i wzdłuż nabrzeża Motławy aż po przystań Żeglugi Przybrzeżnej. Stali i śledzili te wszystkie „Barbary" i „Ireny", wożące wycieczkowiczów po porcie: żaglówki i kajaki uwijające się w obydwu kierunkach. Nie wszyscy wytrzymywali. Na przystani PTTK przy Żabim Kruku zjawiali się młodzieńcy w odświętnie zaprasowanych garniturach, w krawatach i nakrochmalonych koszulach. Przychodzili prosić o wypożyczenie kajaku bodaj na dwie, trzy godziny. Najczęściej jednak odchodzili z kwitkiem.

PTTK jest towarzystwem, organizującym przede wszystkim dalekie wycieczki kilkunastodniowe, różne zloty i spływy. Jego sprzęt — zresztą bardzo skromny — stale przechodzi z rąk do rąk i nie wystarcza go na wypożyczanie przygodnym klientom na kilkunastogodzinne niedzielne spacery. Pomyślałem wtedy (o grzeszna myśli), że jeżeli tak dalej pójdzie, to potrzeba na okaże się tu prywatna inicjatywa. Bo niby kto mógłby założyć wypożyczalnię kajaków? Kiedyś na plażach morskich prowadzi je bodajże... Zarząd Zieleni Miejskiej, więc tu na Gdańskich kanałach zająć się tym powinien chyba... Gdański Urząd Morski.

OKAZAŁO się jednak, że znalazły się **„właściwe czynniki".** Spółdzielnia **„Impreza"** już w ub. r. była właścicielem wypożyczalni kajaków w **Sopocie.** W tym roku zamierza je uruchomić w **Jelitkowie** i **Brzeźnie.** Świetnie. Ale to mało. Bo w kajaku po morzu jedzie się trochę tak, jak na nie ujeżdżonym koniu. Nigdy nie wiadomo, kiedy się z niego spadnie. A my byśmy chcieli również z pewnym planem i celem. Np. do Sobieszewa czy Pleniewa. Albo na dwu czy półtoradniowe wycieczki po Wiśle. Tym bardziej, że właśnie „Impreza" wypożycza nie tylko kajak, ale namiot i kuchenkę turystyczną, gumowy materac i nawet... gitarę.

Więc... Więc budujcie przystań również w Gdańsku, gdzieś nad Motławą. Niech spacery i wycieczki kajakowe staną się dostępne dla wszystkich. Zresztą nie tylko kajakowe. Czytelnicy nasi już wiedzą: to właśnie gdańska „Impreza" pierwsza w kraju zamierza przecież wprowadzić i rozpowszechnić ROWERY WODNE. Jak „to to" wygląda? Przyznam wam się, że jeszcze nie widziałem. Wiem tylko, że na dwóch podłużnych pływakach w kształcie cygar, połączonych z sobą ramami, umieszczona jest konstrukcja podobna do roweru. Ruchy kierownicy uruchamiają ster kierunkowy, pedałowy napęd nożny posuwa ten wehikuł do przodu. Lub w tył. Jak kto woli. I to samotnie lub we dwójkę. Budowy tych rowerów podjęła się stocznia jachtowa.

NIE ŚMIEM marzyć ale może na tej przystani i wypożyczalni znalazłyby się ze 2—4 żaglówki i może choć jedna motorówka, a za nią... **narty wodne?** Eee, chyba nie. Warszawa przecież ma na to monopol i żadne zrzeszenie sportowe nie odważy się jej naśladować.

A może właśnie „Impreza"...?

Bo plany i zamierzenia ma ta spółdzielnia ambitne i śmiałe. Wprawdzie jeszcze stale natrafia na opory i przeszkody, jeszcze z trudem otrzymuje lokale dla swych ośrodków rozrywkowych, ale jej pracownicy mają głowy pełne pomysłów i ręce rwące się do roboty.

Zrodziła się ongiś myśl założenia w Gdańsku **planetarium.** Pewno, przydałoby się. Planetarium może mieć Stalinogród i Warszawa i nic w tym nie będzie charakterystycznego. Chyba tylko dla Torunia, czy Fromborka było by ono symbolem.

A Gdańsk powinien właśnie mieć coś charakterystycznego, specyficznie morskiego. I wymyślili. Akwarium. Nie takie — jeden metr na pół metra ze złotymi rybkami, bo to każdy z nas widział dziesiątki razy. Ale akwarium, a raczej akwaria o wymiarach kilku metrów. Przy pomocy ichtiologów i oceanografów można by stworzyć w nich warunki wszystkich mórz świata. By zobaczyć koralowe dno Polinezji ze straszną ośmiornicą i kamczackie kraby, i atlantyckie ostrygi. A przy okazji i chyba przede wszystkim te poczciwe rybki, które przeciętny śmiertelnik widuje tylko na... talerzu: półmetrowego dorsza czy flądrę, słodkowodnego szczupaka i karpia.

CZY potrzebuję tu przytaczać argumenty na temat dydaktycznego znaczenia tego rodzaju akwariów? Czy trzeba udowadniać ich olbrzymią rolę popularno-naukową, ich wpływ na zwiększenie zainteresowania i rozszerzenia w społeczeństwie wiadomości o morzu? Czy muszę przypominać, że właśnie tu, w Gdańsku, bardziej niż gdzieindziej akwaria takie stałyby się symbolem naszego powiązania z morzem, że ustawione w odpowiednim miejscu uczyłyby setki i tysiące „szczurów lądowych" wiedzy o morzu, o jego faunie i florze?

Pozostaje tylko „ustawić je we właściwym miejscu". Otóż to. Znów chodzi o lokal. Przykro jest odbierać pomieszczenie jednym, a przydzielać drugim. Ale przecież dla nikogo nie jest tajemnicą, że obecnie „pseudo pawilony" obok mola sopockiego — to tandetne rudery, nie posiadające ogrzewania, wymagające stale poprawek i remontów. Wiem, że Centralne Biuro Wystaw Artystycznych musi mieć jakąś salę na wystawę prac plastyków Wybrzeża. Ale czy w 11 lat po wojnie musi się ona mieścić w tych przybudówkach i dobudówkach z tynku i drzewa, grożących pożarem i psujących panoramę Sopotu? Czas chyba je zburzyć. I właśnie „Impreza" ma na to fundusze. Nie na jakieś tam łatanie i remonty, nie na półśrodki, ale na zbudowanie od podstaw nowego gmachu, rzeczywistego pawilonu. Takiego, w którym powstałby klub rozrywkowy z prawdziwego zdarzenia. Z pokojem bridgeowym i dansingiem, z salami widowiskowymi, z kręgielnią i szachami, że strzelnica sportową i właśnie z ogromnymi akwariami.

Jest rzeczą gospodarzy miasta, Prezydium MRN w Sopocie, by umowa przekazująca ten teren „Imprezie" zawierała punkt: w tym „kombinacie" kulturalno - rozrywkowym musi się znaleźć miejsce i dla plastyków. I jeżeli tak jak dotąd, będziemy mieli możność oglądania tam wystaw malarskich, jeżeli nowy budynek upiększy samo miasto, jeżeli jego stałym i przyjezdnym mieszkańcom zapewni tanią i kulturalną rozrywkę — **pod decyzją ojców Sopotu podpiszemy się chyba wszyscy. Im prędzej ona zapadnie tym lepiej. Żeby lato zastało nas już przygotowanymi.**

(zet)

Autobusem w nieznane

W najbliższą niedzielę 15 bm. o godz. 11 sprzed dworca głównego w Gdańsku wyruszy autobusowa wycieczka w nieznane, organizowana przez gdański PTTK.

Nie możemy wyjaśnić bliżej co, jak i gdzie, bo to przecież... „w nieznane". Ale to powiedzieć możemy: koszt 60 zł (przejazdy, obowiązkowa konsumpcja i przewodnicy). **Wycieczka przewidziana jest na ok. 9 godzin: zgłoszenia i wpłaty do soboty 14 bm. do godz. 12 przyjmuje PTTK przy ul. Długiej w Gdańsku.**

Nie występowali

W związku z artykułem, który ukazał się w dniu 8 bm. w „Rejsach" pt. **„Festiwal szkół baletowych był małą „olimpiadą" tańca",** wyjaśniamy, że wbrew zapowiedziom prasy **występ zespołu uczniów Państwowej Średniej Szkoły Baletowej z Gdańska w balecie „Bocianiatko" na choince noworocznej u Prezesa Rady Ministrów w Warszawie nie odbył się, oraz że uwagi krytyczne, dotyczące przeglądu dorobku średnich szkół baletowych na festiwalu tanecznym w Poznaniu, są osobistymi wrażeniami autorki artykułu.**

Jakie nowe placówki służby zdrowia otrzyma trójmiasto w nowym roku

Rok 1956, rok, którym rozpoczynamy nowy okres **5-letniego dalszego rozwoju naszej gospodarki narodowej, kultury i dobrobytu.**

Co przyniesie rok, który rozpoczęliśmy, w dziedzinie służby zdrowia? Jak wiadomo, wiele na lepsze zmieniło się w tej dziedzinie w ostatnim 6-leciu. Powstały nowe przychodnie, przybyło łóżek w szpitalach, powstały nowe apteki, żłobki, izby chorych. Mimo tych bezsprzecznych osiągnięć, cały aparat społecznej służby zdrowia nie sprostał wymogom i potrzebom w tym zakresie.

Dlatego, Wydział Zdrowia Prezydium WRN, biorąc pod uwagę konieczność zaspokojenia tych istotnych potrzeb społeczeństwa Wybrzeża, planuje wiele nowych obiektów zdrowotnych.

GDAŃSK więc otrzymuje w bieżącym roku nową izbę chorych (na 30 łóżek) dla pracowników portowych w hotelu w Narwiku, już 1 marca młodzi obywatele Wrzeszcza znajdą miejsce w 60-osobowym żłobku tygodniowym przy ul. Akacjowej.

Bardzo na rękę będzie mieszkańcom dzielnic Św. Wojciecha i Brzeźna uruchomienie 2 przychodni rejonowych.

Jeszcze w ub. roku otwarta miała być przychodnia przy ul. KALETNICZEJ. Nie otwarto. Dlaczego? Bo DBOR jakoś zapomniał o takich drobnostkach, jak zainstalowanie gazu (przynajmniej w gabinetach dentystycznych), wentylacji, ba, nawet o świetle. Minęły już trzy terminy oddania budynku przychodni i w dalszym ciągu „coś nie gra". Jeżeli jednak DBOR dotrzyma ostatniego terminu, już w najbliższym czasie główne miasto wzbogaci się o nową placówkę służby zdrowia.

Wiele wagi przywiązuja nasze władze do dziedziny, którą lapidarnie określa się HIGIENĄ SZKOLNĄ. Jak ważny jest problem stałej i systematycznej opieki lekarskiej i dentystycznej nad młodzieżą szkolną, nie trzeba chyba udowadniać. Toteż na leży przyklasnąć Wydz. Zdrowia, który zamierza w szkołach zwiększyć liczbę godzin lekarskich o 15 tysięcy, godzin lekarzy - dentystów o 24 tysiące.

A co w **GDYNI?** Mieszkańcy Wzgórza Nowotki (mowa szczególnie o matkach) już nie będą musieli rano biec z dziećmi do odległego żłobka. W tym roku osiedle to otrzyma swoje własne dobrze wyposażone dwa żłobki. Podobnie na Oksywiu przybędzie taki sam obiekt dla najmłodszych oksywian.

Gdyńskie „zamierzenia zdrowotne" nie stoją wyłącznie pod znakiem niemowląt i żłobków. Nie pominięto też **lecznictwa przyzakładowego.** Dowodem tego będzie otwarcie międzyzakładowego ambulatorium w Chylonii dla pracowników PDPT i spółdzielni „Syrena".

I jeszcze jedna rzecz: w **ORŁOWIE** już niedługo powstanie poradnia dla dzieci zdrowych i chorych (D i D1) oraz poradnia K — dla kobiet.

Wreszcie **SOPOT.** A więc w skrócie telegraficznym: powstanie tu gabinet laryngologii, dziecięcy, gabinet okulistyki, poradnia reumatologiczna dla dzieci, gabinet elektrokardiologiczny dla dzieci, wreszcie — rzecz ważna a nowa u nas — pod opieką Wydziału Zdrowia powstanie i działać będzie tzw. gabinet gimnastyki dziecięcej, przeznaczony dla dzieci ze skrzywieniami ortopedycznymi. Systematyczna i w miarę stosowane specjalna gimnastyka pozwoli w wielu wypadkach na usunięcie wrodzonej lub nabytej ułomności.

Nie pozostaje nam nic innego, jak życzyć wydziałom zdrowia w trójmieście pomyślnej realizacji tych pięknych planów. E. H.

W Gdyni i Gdańsku w niedzielę jazz na estradzie

Po wielokrotnych apelach prasowych, które poparło niemal całe społeczeństwo trójmiasta, wydaje się, że muzyka jazzowa na Wybrzeżu zaczęła wreszcie wychodzić z impasu.

Pierwszy krok został uczyniony na zorganizowanym przez klub NPT koncercie jazzowym zespołu **Sławka Czyńskiego.** O entuzjazmie obecnych na sali i rozgoryczeniu tych, dla których zabrakło biletów, pisaliśmy niedawno. Dziś musimy donieść zwolennikom muzyki synkopowanej, że nasz apel, by rozszerzyć krąg odbiorców dobrego jazzu, nie minął bez echa.

W nadchodzącą niedzielę 15 bm. o godz. 12 w Teatrze Dramatycznym w Gdyni i o godz. 16 w Teatrze Wielkim w Gdańsku wystąpi z koncertem muzyki jazzowej zespół Sławka Czyńskiego.

W zespole zobaczymy popularnego już na Wybrzeżu **JERZEGO TATARAKA** (sax-tenor, klarnet), **HUBERTA PAŹDZIEREWICZA** (trąbka, akordeon), **NORBERTA BOJANOWSKIEGO** (fortepian), **STANISŁAWA GOŁĄBKA** (perkusja) i **HENRYKA STASIAKA** (kontrabas). Piosenki śpiewać będzie znana refrenistka **MARIA ŻARECKA,** a nad całością muzyczną programu czuwa kierownik zespołu **SŁAWEK CZYŃSKI.** Poważno - humorystyczną oprawę koncertu przygotował **ZBIGNIEW SKUPIŃSKI,** który pełnić będzie rolę konferansjera.

W czasie koncertu usłyszymy niemal wszystkie ważniejsze style i nurty jazzowe, a więc pełen werwy improwizacyjnej dixieland, rytmiczny, lecz spokojniejszy blues, żywy swing i ragtime, nowoczesny be-bop i „chłodny" cool. Oczywiście pierwszeństwo ma styl nowoorleański (dixieland), w którym specjalizuje się zespół Czyńskiego.

(lech)

MIGAWKI Wybrzeża

Rama

Nie chodzi nam o jedno z trójcy starych bóstw hinduskich — Wisznu, Sziwa i Rahma — lecz o zwykłą prozaiczną ramę owalną do obrazu.

Spróbujcie bowiem, o czytelnicy, obstalować taką ramę w stolarniach trójmiasta!

Stolarze robią zdziwione oczy, wzruszają ramionami i powiadają, że „takiej fabryki owalnych ram na Wybrzeżu jeszcze nie zbudowano", albo kierują go do prywatnego wytwórcy do... Krakowa.

J. Ł.

Kalendarzyk

Oczywiście — piękny kalendarzyk „Orbisu" na rok 1956. W „Orbisie" w Warszawie kosztuje 14 zł z dwiema wkładkami, a w Gdańsku — tylko 16,50 zł z jedną wkładką.

OCZYWIŚCIE, W MYŚL STAREJ MAKSYMY, ŻE ZA WSZELKIE PRZYJEMNOŚCI WYBRZEŻE MUSI PŁACIĆ DROŻEJ.

J. Ł.

Śniegu nie ma raid odwołany

Pogoda spłatała narciarzom tęgiego figla. Na 14 — 15 bm. zapowiedziany był **Okręgowy Raid Tatrzański.**

Wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych raid został odwołany, a raczej (organizatorzy są optymistami i liczą na śnieg!) **przełożony na 21 — 22 bm.** Zresztą poinformujemy o tym jeszcze zainteresowanych.

Ciągle jeszcze...

...„Samopomoc Chłopska" nie wykańcza rozpoczętej przed 3 laty renowacji budynku przy **Wałach Jagiellońskich 18 w Gdańsku,** a tymczasem budynek ten stał się terenem sadzek chuliganów.

Ponadto, mimo zimy, trudno przejść obok budowy bez zatkania nosa przed wonią, którą roztacza zaimprowizowana tamże ubikacja.

Kto wreszcie zdecyduje, co zrobić z nieukończoną budową?

J. Kłapacz
korespondent

Od ręki

Gdy węgiel »dostaje kamfory« a furmaństwo staje się nielegalnym handlem

Wszyscy jeszcze pamiętamy czasy, kiedy narzekaliśmy na fatalnie zorganizowaną przywózkę węgla i „słone" opłaty, jakie żądali za swe usługi właściciele wozów, zarobkujący furmaństwem.

Wprawdzie wiele zmieniło się już na lepsze — powstały spółdzielnie przewozowe i ograniczono wysokość stawek furmańskich — okazuje się jednak, że nie każdy zachwycony jest unormowaniem tych spraw i możliwością uczciwego zarobku, określonego wkładem pracy.

Oto np. woźnica ob. SCHLUSS, zam. we Wrzeszczu przy ul. Danusi 8 m. 19, zyskał sobie u okolicznych mieszkańców kiepską sławę pokątnego spekulanta węglem, który w dodatku nie należy do niego.

Sprawa wygląda bowiem tak: klienci, chcący skorzystać z furmańskich usług ob. Schlussa, wręczają mu kwity opałowe, zawierają umowę o przywóz i... potem nie pozostaje im już nic innego, jak przychodzić, dopytywać się o termin, wykłócać i awanturować. Zarówno bowiem kwity, jak i węgiel „dostają kamfory", czyli znikają bez śladu.

I tak interes kwitnie. Awantury i kłótnie mnożą się. Coraz więcej jest poszkodowanych, a cała sprawa wygląda bardzo podejrzanie. Prosimy więc Prezydium MRN w Gdańsku o zainteresowanie się ob. Schlussem, a organa MO o pomoc w zwrocie przydziałów węglowych osobom poszkodowanym.

Na podstawie koresp.
A. Hermanowicza

Pożary we Wrzeszczu i Lędziechowie

8 bm. o godz. 14,55 przy ulicy Curie - Skłodowskiej we Wrzeszczu w baraku AMG wybuchł pożar. Przyczyną pośrednią pożaru była wadliwa instalacja sieci elektrycznej, a bezpośrednio spięcie, **na skutek przeciążenia linii włączonymi w nadmiernej ilości grzejnikami.**

Poprzedniego dnia (tj. 7 bm.) o godz. 22 powstał groźny pożar w PGR Lędziechowo w pow. lęborskim. Spłonęła doszczętnie stodoła pełna nieomłóconego zboża. Powstałe z tego straty sięgają 88 tys. zł. Przybyłe na miejsce pożaru trzy oddziały straży pożarnej nie przystąpiły do akcji ratowniczej.

Przyczyna? Brak wody w pobliżu budynku. PGR w **Lędziechowie,** nie przestrzegając zupełnie przepisów przeciwpożarowych, nie zadbał bowiem o to, aby zapewnić sobie bezpieczeństwo, a straży — możność ratowania od ognia płonącego budynku.

Myślimy, że zarówno kierownictwo PGR, jak i Gromadzka Rada Narodowa w Łebieniu wyciągną z tego wypadku odpowiednie wnioski na przyszłość.

ŚMIAŁO i szczerze

Od tych cyfr aż się w głowie kręci

Jeden transport zawiera zwykle 10.000 kg, na kilogram wypada przeciętnie 8 sztuk, co po przemnożeniu daje 80.000 sztuk. Każdą sztukę liczą oddzielnie, następnie zaś każdą sztukę kalibrują, tj. wkładają do 4 otworków w specjalnej desce i w zależności od rozmiarów

odkładają na jedną z 4 kupek. Licząc przeciętnie, że za trzecim razem trafi się do właściwego otworu — wykonują przeciętnie 240.000 ruchów. Następnie każdą kupkę przeliczają oddzielnie, co daje dodatkowo 80.000 ruchów. Dodając to wszystko razem osiąga się ładną liczbę około czterystu tysięcy ruchów - czynności.

A ponieważ istnieje w kraju 20 oddziałów — sklepów „Delikatesy" i zważywszy, że nadchodzi przeciętnie 5 takich transportów rocznie... Nie, nie liczmy już dalej, bo słabo się robi od tej matematyki!

O co tu chodzi, gdzie i po co dzieją się takie absurdy? Opis ten dotyczy przygotowania do detalicznej sprzedaży cytryn. Zamiast sprzedawać je na kilogramy, jak wszystkie inne owoce i jarzyny, „Delikatesy" (tylko one, bo np. MHD — nie!) mordują się ze sprzedażą cytryn na sztuki, choć i jabłka, i grusz ki, i pomidory, i śliwki, i pomarańcze można tam kupić na wagę.

Sprzedaż cytryn na sztuki powoduje uzasadnione pretensje i budzi niezadowolenie klientów. Przykład? Bardzo proszę: cytryny duże, ale smukłe kosztują taniej, bo zmieściły się w małym otworze, cytryny zaś małe, ale pękate są droższe, bo nie weszły do małego otworu.

Kto wpadł na ponury pomysł segregowania cytryn? Pracownicy „Delikatesów" twierdzą, że ministerstwo Najwyższy czas zrewidować tę absurdalną decyzję, biorąc za punkt wyjścia choćby powyższe obliczenie i liczbę cytryn, sprowadzanych rocznie do kraju.

„Amator cytryn"

Odpowiedzi REDAKCJI

PRZECUDNE OBCASY

W Sopocie przy ul. Bol. Bieruta mieści się punkt usługowy spółdzielni szewców. Do tego właśnie punktu zaniosłam w ub. miesiącu półbuty męskie z prośbą o przybicie zelówek i na prawienie obcasów — pisze ob. **Władysław Kamiński z Sopotu.** Kierownik obejrzał obuwie i orzekł, że należy zrobić nowe obcasy, bo te co są, nie nadają się już do naprawy. Obcasy miały kosztować 20 zł, a razem z zelówkami — 80 zł. Po upływie 3 dni buty były gotowe i na oko wyglądały dość solidnie Niestety, tylko na oko, ale nie na deszcz, bo po kilku dniach noszenia (pogoda była w tym czasie brzydka) z obcasów zaczęły wypadać kawałki... tektury. Kierownik nie przyjął reklamacji, twierdząc, że nie u nich papier przybijano do obcasów. Za cóż więc zapłaciłem 20 zł. czy nie za nowe skórzane obcasy? — pyta rozgoryczony klient. Jak na obcasy papierowe — to stanowczo za drogo...

JUŻ NAWET PING-PONGA NIE BĘDZIE...

W odpowiedzi na notatkę „Sam ping-pong nie wystarczy" — **Wydz. Kultury Prez. MRN w Gdańsku** zawiadamia nas, że świetlica ZZK na Oruni mieściła się w lokalu, którego nie można odpowiednio wyremontować, a to ze względu na znajdujące się w tym samym budynku pomieszczenia magazynowe, biurowe i produkcyjne kilku zakładów pracy. W związku z tym świetlica została w roku ubiegłym zlikwidowana — pracownicy PKP, zamieszkali na Oruni, mogą korzystać z Domu Kultury.

ZAKŁADY MLECZARSKIE NIEWINNE

W związku z notatką „Mija jesień i zima, paszy nie ma i nie ma..." **Zjednoczenie Przemysłu Mleczarskiego w Gdańsku** wyjaśnia, że od listopada ub. r. należność za mleko wypłacana jest dostawcom za pośrednictwem poczty. Listy wypłat zostały przez Zakłady Mleczarskie dostarczone poczcie w obowiązującym terminie, opóźnienie więc wypłaty nie nastąpiło z winy Zakładów Mleczarskich.

W innych LISTACH

Krystyna Drabikowska — Wrzeszcz. — Ognisko plastyczne istnieje w Morskim Domu Kultury w Nowym Porcie. O bliższych szczegółach dowiecie się na miejscu

Dziś w RADIO

na fali 230 m

PIĄTEK — 13. I. 56 r.

6.30 — DZIENNIK. 6.40 — Koncert OR. 7.10 — „Na różnych instrumentach". 7.40 — Muzyka. 7.45 — Aud. szkolna. 8.00 Wiad. 8.06 — Melodie rozrywkowe. 8.30 — Wiad. 8.36 — Ulubione duety operowe. 9.00 — Przerwa lok. 11.55 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. 11.57 — Sygnał czasu i hejnał. 12.04 — Wiad. 12.10 — PRZEGLĄD PRASY. 12.15 — Muzyka rozr. 12.30 — Program i komunikaty lok. 12.35 — Program dnia. 12.40 — Aud. dla klas I i II. 13.00 — Mozaika muzyczna. 14.00 — Wiad. 14.05 — Informacje. 14.09 — Stan wód. 14.10 — Fragm. powieści Tytusa Popovici „Obcy". 14.30 — Muzyka baletowa. 15.30 — Koncert solistów. 16.00 — Koncert orkiestry Wybrzeża — lok. 16.35 — Aud. dla młodzieży — lok. 16.50 — Muzyka tan. lok 17.00 — Z życia Zw. Radzieckiego. 17.30 — Dziennik Wybrzeża — lok. 17.45 — Piosenka tygodnia — lok. 17.50 — Polska muzyka symf. — lok. 18.15 — Wiad. 18.20 — Słuch. pt. „Dozorca" — lok. 19.00 — Muzyka i akt. 19.25 — Reportaż literacki. 19.40 — TYDZIEŃ PRZYJAŹNI Polsko - Czechosłowackiej. 20.25 — „Dyskusja przed mikrofonem". 20.40 — Muzyka tan. 21.30 — Z kraju i ze świata. 22.00 — Dziennik rybacki — lok. 22.10 — Koncert symf. 22.30 — Felieton. 22.40 — Koncert d c. 23.50 — OST. WIAD

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

W dniu dzisiejszym zamieszczamy kolejną wypowiedź na temat organizowanego przez naszą redakcję Konkursu-Plebiscytu. Głos zabierze sekretarz Rady Okręgowej ZS Stal ob. E. Łukaszczyk.

Po raz trzeci biorę udział w konkursie. Po raz trzeci chciałbym bezbłędnie wytypować najlepszych sportowców Wybrzeża, ale staje się to coraz trudniejsze. O ile dwa lata temu typowanie nie przedstawiało specjalnych trudności (wytypowałem bezbłędnie), to w roku ubiegłym było już gorzej (2 błędy w ustawieniu kolejności), a w nowym konkursie nawet znalezienie pierwszej dziesiątki, nie mówiąc już o kolejności, sprawia poważne trudności. Śmiem twierdzić, że tegoroczna kolejność na liście najlepszych przy wyrównanej klasie zawodników (bez zdecydowanych asów lat ubiegłych — Sidły, Chychły, Antkiewicza, Duńskiej, Bocianówny) będzie się kształtowała w zależności od popularności zawodnika względnie zespołu czy dyscypliny, w której występuje.

Czy w tym stanie rzeczy nie można jednak ustawić listy i odpowiednio ją uzasadnić? Oczywiście, że można! A więc:

I miejsce, odmiennie od lat ubiegłych, które przyznawałem lekkoatletom, daję wielokrotnemu reprezentantowi naszych barw narodowych, przedstawicielowi najpopularniejszej u nas dyscypliny, członkowi ligowego zespołu w piłce nożnej gdańskich Budowlanych **Koryntowi.** Powodzenia piłkarzy Wybrzeża w mistrzostwach I i II ligi, w spotkaniach międzyokręgowych, oraz sukcesy juniorów potwierdzają, że miejsce tego zawodnika na liście najlepszych ma swe uzasadnienie.

Postawienie drugiego reprezentanta — to już problem. Chyba tylko wbrew opinii sympatyków piłki nożnej, boksu, lekkoatletyki i bardziej popularnych dyscyplin, miejsce to przyznaję przedstawicielowi dyscypliny, której „blasków i cieni" nie oglądają tysiące widzów z trybun stadionu Budowlanych, ale mała tylko garstka sympatyków, ludzi zdrowych i silnych. Tym sportowcem jest **wielokrotny reprezentant naszych barw narodowych, zdobywca złotego medalu na Igrzyskach Młodzieży w Warszawie, wychowanek gdańskiej Sparty, zapaśnik Kuczyński.**

Kryzys czy upadek gdańskiego boksu? — toczy się dyskusja wśród sympatyków sportu. Nie odpowiadając na to pytanie, trzecie miejsce przyznaję jednak przedstawicielowi tej dyscypliny, popularnemu na naszych ringach zawodnikowi zasłużonej dla naszego sportu Gedanii **Soczewińskiemu.** Czy słusznie, niech osądzą sami czytelnicy. Mnie się wydaje, że tak. **Jego mniejsze sukcesy na arenie międzynarodowej nie powinny wpłynąć na obniżenie pozycji, bowiem właśnie Soczewiński miał to „szczęście" trafiać zawsze na „wyjadaczy" ringów europejskich.**

Na piątej pozycji winien znaleźć się, moim zdaniem, druga podpora naszego boksu Wybrzeża — **Milewski,** również z gdańskiej Gedanii.

Kto zatem na 4 pozycji? Chyba przedstawiciel lekkoatletyki. I tu postawiłbym popularną biegaczkę gdańskiej Lechii, ambitną **Wagner-Bocian. Nie ma dla niej różnicy czy reprezentowanie barw koła czy barw narodowych. A skromność zawodnika to też cecha, którą należy ocenić.**

A kto na 6 pozycji? Rozmawiając z działaczami i sportowcami na temat ankiety słyszałem głosy: Na liście powinien znaleźć się popularny miotacz, gwardzista **Łomowski,** który już jako „staruszek" znalazł wreszcie swą formę. **Nie umniejszając jego pilności i zasług dla lekkoatletyki Wybrzeża, na tym miejscu postawiłbym nie jego, lecz kogoś bliskiego popularnego Mietka: jego wychowankę, która tylko dzięki swej pracy i opiece trenera została naszą czołową miotaczką w kraju, a w roku 1955 obok Zimnego zrobiła w lekkoatletyce chyba największe postępy. Rusinówna** zasłużyła moim zdaniem na to wyróżnienie, a kolega Łomowski nie będzie miał za złe, że zamiast jego wyników sportowych, oceniłem więcej jego wkład w wychowanie młodych reprezentantów naszego kraju.

Na 7 miejscu znowu przedstawiciel „królowej sportu". Tym razem przedstawiciel naszej wsi. **Zawodnik Ludowych Zespołów Sportowych, największa rewelacja sezonu Zimny.** Czy nie za wcześnie umieścić go na liście najlepszych? Jedni twierdzą, że tak — ja nie. **Tylko pracą zdobywa się sukcesy. A może właśnie miejsce wśród najlepszych zdopinguje go do jeszcze lepszej pracy i wreszcie będziemy mieli „Gdańskiego Chromika". Jego pozycja jest również wyrazem uznania dla wychowawcy gdańskich biegaczy, popularnego trenera Żylewicza.**

A kto na 8 pozycji. Czym dalej tym gorzej. Ale to miejsce przyznałbym trzeciej na liście kobiecie. Lekkoatletce, siatkarce? — Nie. Tym razem jedynemu przedstawicielowi sportów zimowych, popularnej na terenie Elbląga łyżwiarce **Majcherównie. Gdy za brakło Potapowicz ona przejęła jej tradycje. Nie tylko przejęła — przerosła swą dawną koleżankę klubową. 7 rekordów Polski w 1955 r., miano najlepszej łyżwiarki kraju, norma mistrza sportu, to chyba wystarczająca legitymacja.**

Tylani szos stają się coraz bardziej popularni. Kiedy widziałem kolejki kibiców przed gablotkami z wynikami wyścigu Warszawa — Berlin — Praga, szpalery ludzi od Gdyni do Gdańska, w czasie wyścigu DWG i dookoła Polski i tych najmłodszych kolarzy w czasie miniatury tego wyścigu, stwierdziłem, że kolarstwo „wzięło" Wybrzeże.

Kiedy przypomina mi się jak sympatycy i jeszcze niesympatycy wyglądali jednego numeru startowego podpisuję się, aby na tej pozycji postawić **najpopularniejszego kolarza Wybrzeża, zawodnika gdańskiej Lechii — Kowalskiego.**

Kto zmieści się jeszcze w dziesiątce? Kandydatów jest kilku. Ambitny **Korolewicz?** A może są lepsi. Popularny **Jarczyk** miał jednak obok wielkich wzlotów, zbyt dużo słabych momentów. Czyżby **Duńska-Krzesińska** zeszłoroczna triumfatorka Plebiscytu nie znalazła się nawet w pierwszej dziesiątce? Chyba nie Od zawodnika wymaga się również ambicji i skromności, a wywyższanie się po wielkich sukcesach nie zawsze dobrze o nim świadczą (chyba dlatego została skreślona na pewien okres czasu z kadry). **A Pestkówna** — nasza najlepsza średniaczka. Chyba też kroku naprzód nie zrobiła. **Kropidłowski?** Nie! **Znalazłem lepszego.** Chyba on zasłużył na to miejsce: **Hausleber — popularny chodziarz sopockiego AZS kilkakrotny rekordzista Polski, najlepszy propagator zaniedbanej konkurencji lekkoatletycznej**

A więc mamy dziesiątkę:

1) **Korynt** — piłka nożna
2) **Kuczyński** — zapasy
3) **Soczewiński** — boks
4) **Wagner-Bocian** — l. a.
5) **Milewski** — boks
6) **Rusinówna** — l. a.
7) **Zimny** — l. a.
8) **Majcherówna** — łyżwiarstwo szybkie.
9) **Kowalski** — kolarstwo
10) **Hausleber** — l. a.

Na koniec uwaga pod adresem organizatorów konkursu. **Dlaczego typować mamy tylko najlepszych sportowców? Pokażmy wszystkim sympatykom sportu Wybrzeża również tych, którzy w codziennej, mozolnej pracy wychowują nasze kadry przyszłych rekordzistów i reprezentantów, tych, którzy rozsławiają dobre imię sportu Wybrzeża na stadionach, bieżniach i ringach — trenerów i instruktorów.**

E Łukaszczyk
sekretarz
Rady Okręgowej ZS Stal

RED.: Słuszną uwagę ob. Łukaszczyka weźmiemy pod uwagę przy organizowaniu następnego konkursu. Obecnie, niestety, ze względów technicznych, nie możemy już zmienić regulaminu Konkursu - Plebiscytu.

Zwycięstwo polskich hokeistów w Szwajcarii

Pierwszy występ hokeistów polskich w Szwajcarii zakończył się zwycięstwem nad I-ligową drużyną Szwajcarii **HC Chau de Fonds** 9:7 (2:4, 3:1, 4:2). Gospodarze wystąpili wzmocnieni dwoma zawodowcami Kanady, którzy byli najlepszymi ich zawodnikami. Polacy zagrali słabo w I tercji, a szczególnie bramkarz Pabisz i obrońca Bromowicz, który zawinił co najmniej 3 bramki. Dopiero II tercja przyniosła lepszą grę naszych hokeistów. W III tercji drużyna polska uzyskała dużą przewagę, prowadząc 4:1 i dopiero ostry zaskakujący strzał jednego z Kanadyjczyków w ostatniej minucie gry zmusił bramkarza polskiego do kapitulacji.

Bramki dla Polski zdobyli: Kurek — 4, Gosztyła, Skarżyński, Wróbel III, Nowak i Olczyk po jednej.

CZYTELNIK
Redakcja: Gdańsk Targ Drzewny 3/7
TELEFONY:
Centrala 350-41
Sekretariat 335-60
Dz Miejski 318-97
Śmiało i szczerze 345-17
Dział Morski 353-28
Redaktor nocny 335-60
Pismo redaguje zespół
Administracja: Gdańsk Targ Drzewny 3/7.
Dyrektor delegatury 350-59
Dział Finansowy 320-94
Centrala 350-41
Dział Ogłoszeń 335-80
„CZYTELNIK",
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism
Druk. Gdańskie Zakł. Graf. Gdańsk
Zam. 81 — W-7-2518

Uwaga, turyści!

Wszystkim turystom przypominamy, że termin nadsyłania zgłoszeń drużyn do turnieju turystycznego „Uprawiajmy turystykę w zimie" przedłużony został do dnia 20 bm. Zgłoszenia należy nadsyłać do kierownictwa turnieju, Gdańsk, ul. Długa 45 (PTTK).

Kupon Konkursu-Plebiscytu

Lista najlepszych sportowców Wybrzeża w 1955 roku

1. . . . . .
2. . . . . .
3. . . . . .
4. . . . . .
5. . . . . .
6. . . . . .
7. . . . . .
8. . . . . .
9. . . . . .
10. . . . . .

Imię i nazwisko głosującego . . . . . .

. . . . . .

Dokładny adres . . . . . .

. . . . . .

Zawód . . . . . .

Wyciąć, wypełnić i wysłać do redakcji „Dziennika Bałtyckiego", Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 do dnia 21 stycznia 1956 r.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Jednego referenta zaopatrzenia inwestycyjnego, jednego referenta ze znajomością księgowości inwestycyjnej, oraz **jednego branżystę** ze znajomością zaopatrzenia w przedsiębiorstwach rybołówstwa morskiego zatrudni natychmiast PP i UR „Szkuner" we Władysławowie. Wymagane wysokie kwalifikacje. 59-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK w Puławach, murowany, piętrowy, nowowybudowany, 5 izb, 2 kuchnie, 2 łazienki, skanalizowany, wolny, do zamieszkania (placu 1000 metrów), oparkaniony siatką, sprzedam cały lub połowę. Puławy, Polna 81 b. J. Kęczkowska. 56-K

BARAK murowany sprzedam. Gdynia - Grabówek, ul. Komuny Paryskiej 10 b. 109-P

KUPNO

BARAK - szopę na skład materiałów budowlanych plot 120 m — kupię. Tel. 335-84. 285-G

W DOBRYM stanie kupię snopowiązałkę i kosiarkę przodkiem. Grabowski — Wrzeszcz, Jesionowa 6 m. 2.

MASZYNĘ do koniczyny „tarka" kupię lub zamienię na młockarnię 15 q — „Lanz", dobrą. Stanisław Lange, Nowa Cerkiew, powiat Tczew. 119-P

LOKALE

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią, duży metraż w Gdyni na pokój z kuchnią, mniejsze samodzielne w centrum Gdyni. Starowiejska 7/7. Poreda. 113-P

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią w Gdyni - Kamienna Góra (w willi) — na 2 pokoiki z kuchnią w Sopocie. Tel. 523-88, godz. 8—15.

ZAMIENIĘ mieszkanie dwupokojowe z kuchnią w Kielcach — na podobne w trójmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, pod „272". 272-G

SAMOTNY inżynier poszukuje pokoju sublokatorskiego w śródmieściu. Warunki do uzgodnienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk, pod „282". 282-G

PRACA

POTRZEBNA pomocnica domowa. Wrzeszcz, Kochanowskiego 19. Dziedzic. 269-G

POTRZEBNA starsza gosposia do dziecka. Wrzeszcz — Chrobrego 27/6. 273-G

LEKARSKIE

DR med. Przylipiak Roman specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych przyjmuje codziennie: Wrzeszcz, Małachowskiego 8/8 (boczna Jesionowej), tel. 421-38. 279-G

ZGUBY

KRĘŻEL Jan, Gdynia, — Świętojańska 87, zgubił legitymację szkolną. 114-P

KUCHARSKI Andrzej — Gdańsk, Wyczółkowskiego 24, zgubił świadectwo ukończenia Zas. Szkoły Zawodowej w Gdańsku. 276-G

SKRZYNIECKI Nikodem — Gdynia, Chylońska 27; zgubił legitymację związkową nr 107920. 281-G

GUZEK Janina, Gdańsk — Szeroka 29 c, zgubiła legitymację szkolną 136290 PLF. 284-G

RÓŻNE

DR Swicy adiunktowi III Kliniki Chirurgicznej w Gdańsku za szczęśliwie wykonaną operację dr dr Zwi kielskiemu, Senek, Polakównie i innym oraz siostrom i salowym za troskliwą opiekę składam najserdeczniejsze podziękowanie — pacjentka Fijałkowska. 292-G

SPRZEDAŻ

AKORDEON nowy 12-basowy, z registrem — sprzedam. Reske, Sławoszyno. p-ta Krokowa. 115-P

FUTRO z łapek karakułowych, średniej wielkości — sprzedam. Gdynia, telefon 43-32. 111-P

Ogłaszajcie się w »Dzienniku Bałtyckim«

MASZYNĘ szewską „Singer", łatkową, w dobrym stanie, na chodzie — sprzedam. Gdynia - Witomino, Stawna 1. 112-P

MOCNY wóz ogumowany tanio sprzedam. Liberski — Pomysk, pow. Bytów. 61-P

RADIO „AT", maszynę do szycia, szafę z lustrem, leżankę, 2 krzesła antyki — sprzedam. Sopot, ul. 22 Lipca 20 — 5. 253-G

KROWĘ mleczną sprzedam. Gdańsk - Suchanino, Bethovena 79. 290-G

KUCHNIĘ gazowo - węglową, marki „Junkers" sprzedam. Wrzeszcz, Kościuszki 63 m. 5. 267-G

DOBRĄ mleczną krowę — sprzedam. Gdańsk - Brzeźno, Plebania. 268-G

WIĘKSZĄ ilość cegły sprzedam. Wiadomość: Gdańsk-Wrzeszcz, — Jesionowa 8 m. 10. 270-G

MOTOCYKL m-ki „Triumph" 350 cm sprzedam. Gdańsk - Siedlce, ul. Malczewskiego 122. 271-G

DRUT średn. 1,5 mm, zawory redukcyjne i przelotowe parowe oraz kociołek etażowy — sprzedam. Oliwa. Arkońska 41. 275-G

PSA WILKA MŁODEGO — siedmiomiesięcznego sprzedam. Wrzeszcz, Chrzanowskiego 10/12 (garaże). 277-G

SALONOWE pianino i dwumanualową fisharmonię — sprzedam. Orłowo, Zwycięstwa 257. 278-G

„LEICA" III, a obiektyw „Sumar" — sprzedam. — Wrzeszcz, — Rutkowskiego 31—4. 283-G

NAPRAWĘ I RENOWACJĘ ABAŻURÓW DO LAMP ELEKTRYCZNYCH
oraz nowe na zamówienia wykonujemy
SOLIDNIE I FACHOWO
Punkt Usługowy Spółdzielni Inwalidów **„WYBRZEŻE", w Gdyni, przy ul. Władysława IV Nr 28. Telefon 22-87.** 63-K

Dyrekcja Grand Hotelu „Orbis"
w Sopocie, zawiadamia, że
w sobotę 14 stycznia br. z powodu
Balu Przodowników Pracy Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni
wstęp na sale: marmurową, dancingową, koncertową i bar wyłącznie za zaproszeniami
Kawiarnia i sala werandowa dla gości nie biorących udziału w zabawie czynne normalnie do godz. 24.
62-K

Zarząd Spółdzielni Inwalidów „WOLNOŚĆ"
zawiadamia, że
z dniem 1. I. 56 przejął zakłady szklarskie usługowe od Handlowo - Usługowej Spółdzielni Inwalidów im. L. Waryńskiego w Elblągu, położone **przy ul. Armii Czerwonej nr 28 i Alei Grunwaldzkiej nr 17.**
Zlecenia na usługi szklarskie prosimy kierować na adres: Spółdzielnia Inwalidów „WOLNOŚĆ", Elbląg, ul. Traugutta nr 32, lub wprost do naszych punktów usługowych.
58-K